

WISŁAWA BERTMAN

Biblioteka Śląska w Katowicach

<https://orcid.org/0009-0007-2155-8694>

## **„EWANGELIK GÓRNOŚLĄSKI” (1932–1939) – „BĘDIEMY W SŁUŻBIE WIERNIE TRWALI”**

„EWANGELIK GÓRNOŚLĄSKI” (1932–1939) –  
„WE WILL CONTINUE TO SERVE FAITHFULLY”

### ABSTRACT:

Artykuł przypomina „Ewangelika Górnośląskiego” – polskie czasopismo ewangelickie, ukazujące się w Katowicach w latach 1932–1939, którego wydawcą było Towarzystwo Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku. Tygodnik był jedynym polskim pismem ewangelickim ukazującym się okresie międzywojennym na tym terenie. W artykule na tle zaistniałej sytuacji w powstałym w 1924 r. Kościele Ewangelicko-Unijnym na Polskim Górnym Śląsku przedstawiono twórców i redaktorów tygodnika, w większości duchownych, znanych polskich działaczy niepodległościowych, i ich starania na łamach czasopisma o budzenie świadomości narodowej wśród miejscowych ewangelików. Na podkreślenie zasługuje sprzeciw redaktorów wobec antysemityzmu i krytyka poczynań Hitlera. Przedstawiono również na podstawie archiwaliów kwestie finansowania tygodnika, nakładów, form promocji.

The article recalls „Ewangelik Górnośląski” – a Polish Lutheran magazine published in Katowice from 1932 to 1939 by the Society of Polish Evangelicals in Upper Silesia. The weekly was the only Polish Lutheran magazine published in the interwar period in this area. The article, against the background of the situation in the United Evangelical Church in Upper Silesia, established in 1924, in Polish Upper Silesia, sheds light on the creators and editors of the weekly, primarily clergy, well-known Polish independence activists and their efforts in the magazine to awaken national awareness among local Lutherans. The editors’ opposition to Anti-Semitism and their criticism of Hitler’s actions deserve to be emphasized. Based on archival materials, the issues of financing the weekly, circulations and forms of promotion were also presented.

„Ewangelik Górnośląski” ukazywał się w Katowicach od grudnia 1932 r. do wybuchu II wojny światowej, będąc w tym okresie jedynym polskim czasopismem ewangelickim na Górnym Śląsku. Był pismem, które odegrało znaczącą rolę w budzeniu polskiej świadomości w kręgach ewangelików polskiego pochodzenia zamieszkujących Górny Śląsk. Ze współczesnego punktu widzenia pozostaje czasopismem ciekawym i wartym analizy. Jak dotąd periodyk doczekał się niewielkich wzmianek w opracowaniach czasopiśmiennictwa

Woldemara Gastpary’ego (1975)<sup>1</sup>, Jana Szturca (2005)<sup>2</sup>, Jadwigi Badury (2014)<sup>3</sup> oraz nieco szerszej charakterystyki w *Czasopiśmiennictwie protestanckim w Polsce w latach 1918-1939*<sup>4</sup> Jarosława Kłaczkowa.

Celem artykułu jest przedstawienie „Ewangelika Górnośląskiego” na tle zaistniałej sytuacji po podziale Górnego Śląska i powstaniu Kościoła Ewangelicko-Unijnego na Polskim Górnym Śląsku. W artykule przedstawiono twórców i redaktorów tygodnika, znanych polskich działaczy niepodległościowych i ich starania na łamach czasopisma o budzenie świadomości narodowej wśród miejscowych ewangelików. Ponadto poddano krótkiej analizie samo czasopismo i treści, które w nim publikowano, również w kontekście historycznym. Wreszcie na podstawie archiwaliów zaprezentowano kwestie finansowania tygodnika, nakładów wskazujących na liczbę odbiorców pisma, kolportażu, a także form promocji pisma.

## Tło historyczne

Sytuacja ewangelików na polskim Górnym Śląsku po 1922 r. była bardzo złożona. Działający dotąd na tych terenach niemiecki Ewangelicki Kościół Unii Staropruskiej musiał ograniczyć swoją działalność do terenów państwa niemieckiego, gdyż na mocy zawartej w Genewie konwencji górnośląskiej wszystkie organizacje kościelne na autonomicznym Górnym Śląsku, za wyjątkiem Kościoła rzymskokatolickiego, musiały się usamodzielić. W związku z tym w 1923 r. na synodzie Kościoła Unijnego w Pszczynie utworzono na górnośląskich ziemiach pozostających w obrębie państwa polskiego odrębną organizację kościelną: Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku. Jego zwierzchnikiem został dotychczasowy superintendent pszczyński ks. Herman Voss, który zarządzał nim przy współdziałaniu Krajowej Rady Kościelnej. Nowy Kościół powstał w oparciu o 19 dawnych parafii Kościoła Unijnego, w których pozostało ok. 30 tysięcy ewangelików<sup>5</sup>. Początkowo większość wiernych stanowiła ludność narodowości niemieckiej. Władze Kościoła, rady parafialne tworzyli wierni niemieccy, posługę w Kościele sprawowali duchowni niemieccy. Luteranie polskiego pochodzenia, czyli ludność autochtoniczna, dziś powiedzielibyśmy o nich Górnoślązacy, nie mieli często ukształtowanej

<sup>1</sup> W. Gastpary, *Polskie czasopisma ewangelickie aż do drugiej wojny światowej*, „Rocznik Teologiczny” 1975, s. 87-119.

<sup>2</sup> J. Szturc, *Czasopisma luterskie na Górnym Śląsku*, w: *Oblicza prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, t. 2, red. D. Rott, M. Kaczmarczyk, Katowice–Sosnowiec 2005, s. 36-49.

<sup>3</sup> J. Badura, *Ks. Alfred Hugon Figaszewski (1899-1939)*, Pszczyna 2014, s. 20-22.

<sup>4</sup> J. Kłaczkow, *Czasopiśmiennictwo protestanckie w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 2003, s. 284-285.

<sup>5</sup> Według sprawozdania ks. Vossa na synodzie Kościoła Unijnego liczba członków tego Kościoła spadła z 43 804 w r. 1923 r. do 28 812 w 1933 r., a największy odpływ wiernych odnotowały zbory miejskie – „Ewangelik Górnośląski” [dalej: EG] 1935, nr 6, s. 7. Zważywszy, że w miastach przeważali wierni niemieccy, wiązało się to ze stopniową zmianą struktury narodowościowej i w 1935 r. większość ewangelików miała już pochodzenie polskie. Ewangelików Polaków było ok. 18 000 z całej liczby wiernych.

świadomości narodowej. Niewątpliwie jednak od wiernych niemieckich oddzielała ich bariera języka. Tymczasem konwencja genewska gwarantowała Kościołowi aż do 1937 r. pełną niezależność od władz polskich. Powyższe uwarunkowania stawały mniejszość polskich ewangelików w trudnym położeniu. Ścierały się dwa stanowiska: niemieckie dążenie do zachowania *status quo* i działania polskich władz zabiegających o repolonizację ludności rodzimej oraz nadanie jej należnych praw w Kościele<sup>6</sup>. Stało się to podłożem konfliktu wewnątrzkościelnego o charakterze narodowościowym. Na Górnym Śląsku napłynęła spora grupa (ok. 1500) ewangelików cieszyńskich z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, w pełni świadomych narodowo, w grupie tej dominowała polska inteligencja, której dotąd na Górnym Śląsku i w Kościele Unijnym brakowało. Powstała myśl, aby powołać stowarzyszenie łączące wszystkich polskich ewangelików na Górnym Śląsku.

28 lutego 1924 r. powołano do życia Towarzystwo Polaków Ewangelików (TPE) na Górnym Śląsku. Głównym jego celem było podtrzymywanie polskiej świadomości narodowej wśród ewangelików polskojęzycznych i walka o należne im prawa. Towarzystwo za zgodą władz wojewódzkich prowadziło katechizację polskiej młodzieży ewangelickiej, gdyż Kościół Unijny nie był w stanie zapewnić polskich pastorów, którzy nauczaliby religii w języku polskim. TPE walczyło z władzami Kościoła Unijnego o należne prawa ludności polskojęzycznej. Początkowo te działania nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem samej ludności rodzimej, której bliżsi byli niemieccy księża niż przybysze ze Śląska Cieszyńskiego. Towarzystwo m.in. sprzeciwiało się wyłącznemu obsadzaniu na stanowiskach duchownych księży niemieckich i nieuwzględnianiu potrzeb polskich wiernych. O aktywności i zasięgu stowarzyszenia świadczy fakt, że najstarsze oddziały terenowe TPE, Chorzów i Katowice, liczyły odpowiednio 458 i 437 członków<sup>7</sup>, było też kilka oddziałów liczących ponad stu członków, m.in. w Janowie, Siemianowicach, Świętochłowicach, Rybniku, Wielkich Hajdukach, w sumie oddziałów powstało 26. Towarzystwo odegrało główną rolę w inicjowaniu kolejnych stowarzyszeń i organizacji, takich jak Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, Ewangelickie Stowarzyszenie Niewiast, Kuźnice Ewangelickie młodzieży szkolnej, które wszystkie oprócz celów indywidualnych starały się budzić polską świadomość i działały często w opozycji do oficjalnego Kościoła Unijnego na polskim Górnym Śląsku<sup>8</sup>.

Górny Śląsk stanowiący przed podziałem peryferie państwa pruskiego był regionem pod wieloma względami zaniedbanym kulturalnie. Tuż przed wybuchem I wojny światowej na tym terenie nie ukazywało się żadne samodzielne ewangelickie czasopismo, związane z regionem. Kolportowano tu jedynie pisma religijne

<sup>6</sup> Por. m.in.: H. Czembor, *Ewangelicki Kościół Unijny na polskim Górnym Śląsku (1922-1939)*, Katowice 1993; E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 2004, s. 165-173; W. Musialik, *Stosunek władz województwa śląskiego do Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku*, w: *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. J. Kłaczek, Toruń 2009, s. 67-84.

<sup>7</sup> Dane za 1937 r. – por. Dokumentacja TPE [rękopis], Biblioteka Śląska, sygn. R 1241 IV.

<sup>8</sup> Więcej na temat TPE w: J. Szturc, *Stowarzyszenia społeczno-kulturalne w polskim ewangelicyzmie*, Warszawa 2006.

ukazujące się w centralnych prowincjach Prus. Dopiero w 1917 r. powołano tygodnik „Kirche und Heimat” adresowany do czytelników z okolic Gliwic i Pszczyzny. Nowa sytuacja polityczna sprawiła, że większość czytelników pisma znalazła się poza granicami państwa pruskiego i poza bezpośrednim wpływem pruskiego Kościoła Unijnego, a samo pismo stało się organem prasowym Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku, co łączyło się z odpływem prenumeratorów i poważnymi trudnościami finansowymi. W rezultacie pastor Hermann Voss zmuszony był przekazać redakcję pisma poznańskiemu „Glaube und Heimat”, co oznaczało utratę przez nie samodzielności. Jednakże udało się osiągnąć, że pismo „Kirche und Heimat” mogło się nadal ukazywać w formie dwustronicowego dodatku, a miejscowa (katowicka) redakcja miała możliwość informować o lokalnych wydarzeniach<sup>9</sup>. Nie było jednak czasopisma ewangelickiego dla ludności polskojęzycznej i Towarzystwo Polaków Ewangelików postanowiło zapłacić tę lukę.

## Twórcy pisma

W 1932 r. zawiązał się komitet wydawniczy pod przewodnictwem dr. Władysława Michejdy<sup>10</sup>, prawnika, działacza narodowościowego ze Śląska Cieszyńskiego. Oprócz niego w komitecie wydawniczym zasiadali również księża redaktorzy pochodzący z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, działający w Towarzystwie, a także m.in. Gerhard Rott, który zajmował się sprawami administracyjnymi, oraz dyrektor Banku Polskiego w Katowicach, Karol Świstun. Postanowiono powołać polskie pismo dla ewangelików Polaków, które miało zapłacić istniejącą lukę w prasie, zapewnić wiernym dostęp do aktualnych informacji i przede wszystkim walczyć o prawa polskich wiernych w Kościele Unijnym. Współzałożycielem i pierwszym redaktorem pisma był ks. Alfred Figaszewski (1901–1939)<sup>11</sup>, pierwszy polski ewangelicki pastor



Dr Władysław Michejda

<sup>9</sup> Szerzej o wspomnianych czasopismach niemieckich zob. J. Kłaczek, *Czasopiśmiennictwo protestanckie w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2003, s. 148–157, 297–298, 322–323.

<sup>10</sup> Władysław Michejda (1896–1943) – pochodził z zasłużonego dla polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim ewangelickiego rodu Michejdów. W młodości walczył m.in. w obronie Lwowa w 1919 r., gdzie został ciężko ranny. W latach 1919–1920 działał w Komitecie Plebiscytowym w Cieszynie, a po plebiscycie wziął udział w walkach o Zaolzie. W latach 20. jako adwokat uczestniczył w wielu procesach o charakterze politycznym i społecznym. Prowadził bardzo znaną kancelarię adwokacką w Katowicach, działał na rzecz przyznania Polakom pełni praw w Kościele Unijnym na Górnym Śląsku. Był działaczem Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku i współtwórcą „Ewangelika Górnośląskiego”. Zamordowany w obozie koncentracyjnym Auschwitz – por. *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 678–680.

<sup>11</sup> Ks. Alfred Hugon Figaszewski (1901–1939) – urodził się w Warszawie, dorastał w patriotycznym domu. Był synem Alfreda Karola i Natalii z domu Weber. Pochodził z domu o tradycjach

przysłany na Górną Śląsk przez Kościół Ewangelicko-Augsburski po przyłączeniu tego regionu do Polski. W pierwszym numerze pisma pisał: „Przed wszystkim zaś pragnę być łącznikiem między Wami a Ewangelikami całego kraju; całej naszej pięknej i wielkiej Ojczyzny”<sup>12</sup>. I dalej: „Wypuszczając z pod prasy pierwszy numer naszego «Ewangelika Górnośląskiego» i wysyłając go do Was Mili Czytelnicy, ważymy się, na wielką i ciężką rzecz. Ale serca nasze ożywia radosna ufność, że nam Bóg dopomoże w tej zbożnej i dobrej sprawie”<sup>13</sup>.

Pastor Figaszewski redagował „Ewangelika” w latach 1932–1935. W związku z objęciem stanowiska proboszcza wojskowego w Brześciu nad Bugiem musiał z końcem 1935 r. opuścić Katowice i Śląsk.

W grudniowym numerze „Ewangelika Górnośląskiego” żegnał go ks. Jerzy Kahané, współredaktor i następca, tymi słowami: „Ochodź od nas pracownik ideowy, wypróbowany kolega – przyjaciel w złych i dobrych chwilach życia, który dla sprawy polskoewangelickiej na Górnym Śląsku



Ks. Alfred Hugon Figaszewski

patriotycznych. Ukończył Gimnazjum Mikołaja Reja w Warszawie i rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. 11 XI 1918 r. zgłosił się na ochotnika do formowanego pułku piechoty Legii Akademickiej. Jego pułk stoczył szereg walk z Ukraińcami w okolicach Rawy Ruskiej. On sam był dowódcą sieci telefonicznej na linii frontu. Za udział w wojnie polsko-ukraińskiej otrzymał Odznakę Legii Akademickiej i Odznakę Orła Lwowskich. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w stopniu plutonowego. W 1920 r. w okresie plebiscytu na Warmii i Mazurach przybył wraz z grupą studentów do Szczytna, gdzie powierzono mu funkcję zastępcy przewodniczącego Centrali Plebiscytowej Komitetu Mazurskiego. Po powrocie z Mazur brał czynny udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w bitwie pod Radzyminem i obronie Warszawy. Wojsko opuścił w stopniu porucznika rezerwy. Następnie podjął przerwane wcześniej studia filozoficzne i teologiczne, które kontynuował w Strasburgu. W 1930 r. uzyskał dyplom teologii na Uniwersytecie Warszawskim i 5 października został ordynowany na duchownego, a następnie skierowany do pracy na Górnym Śląsku. W grudniu 1930 r. objął stanowisko prefekta szkół średnich z siedzibą w Katowicach, powierzono mu pracę katechety w Gimnazjum Klasycznym w Królewskiej Hucie. Był pierwszym polskim duchownym ewangelickim na tym terenie, tym samym budził niechęć duchowieństwa niemieckiego z Kościoła Unijnego. Został pierwszym redaktorem „Ewangelika Górnośląskiego”, redagował pismo w latach 1932–1935. Na łamach pisma walczył o budzenie polskiej świadomości narodowej wśród ewangelików polskiego pochodzenia i o ich prawa w Kościele Unijnym. Działał aktywnie w Towarzystwie Polaków Ewangelików, założył „Kuźnicę Ewangelicką” – Międzyszkolne Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej na Górnym Śląsku. Swoim patriotycznym nastawieniem budził niechęć niemieckich władz Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku. Decyzją polskich władz wojskowych w grudniu 1935 r. został przeniesiony z Katowic do Brześcia nad Bugiem, gdzie objął stanowisko kapelana wojskowego i zarazem proboszcza administratora filiału. Zorganizował parafię garnizonową w Brześciu, dzięki jego zaangażowaniu w Brześciu wzniesiono w zaledwie 5 miesięcy kościół. Ks. Figaszewski zmarł nagle 1 sierpnia 1939 r., tuż przed wybuchem wojny, w warszawskim szpitalu – por J.A. Badura, *Ks. Alfred Hugon Figaszewski, w: Ks. Alfred Hugon Figaszewski (1899–1939): życie i dzieło*, Pszczyna 2014.

<sup>12</sup> EG 1932, nr 1, s. 1.

<sup>13</sup> Tamże.

dał pięć lat sumiennej pracy, wykonywując tę pracę niejednokrotnie w warunkach trudnych i ciężkich. (...) W roku 1930 po ukończeniu studiów i ordynacji przybywa do Katowic jako pierwszy ks. pastor Polak. Przybywa po wszechstronnym poznaniu życia, zwłaszcza jego stron ciężkich (...) Po przybyciu na teren Górnego Śląska, ks. Figaszewski z młodzieńczym zapałem zabiera się do pracy. A była to praca trudna i ciężka, jeśli się zważy, że przypadła na jednego duszpasterza, obejmująca pracę w szkołach i pracę w Towarzystwach, lekcje, godziny biblijne, szkółki niedzielne, referaty i t.d. Brak odpowiedniego mieszkania i pobyt bez rodziny (przez długi przeciąg czasu) pracę tę utrudniały. Rozjazdy do miast i kół zabierały czas i zdrowie, nadszarpnięte podczas służby frontowej. Niezrażony trudnościami ks. Figaszewski zakłada «Ewangelika Górnośląskiego». Skupia koło tego wydawnictwa grono chętnych osób i czuwa wytrwale nad rozwojem pisma, którego jest stałym współpracownikiem, wraz ze swą Małżonką<sup>14</sup>.

Po odejściu ks. Figaszewskiego redakcję objęli wspólnie ks. Jerzy Kahané<sup>15</sup> i ks. Ryszard Danielczyk<sup>16</sup>. Sam ksiądz Kahané zdecydował się odejść w 1937 r. do Gdyni, gdzie objął urząd proboszcza i aktywnie publikował na łamach bydgoskiego „Przeglądu Ewangelickiego”. W Katowicach pozostał ks. Danielczyk. Cała trójka ewangelickich pastorów, redaktorów „Ewangelika Górnośląskiego”, miała wiele zasług w umacnianiu polskości na terenach dawnego zaboru pruskiego, zarówno na Górnym Śląsku, jak i na Mazurach oraz Pomorzu. Dzięki ich zaangażowaniu „Ewangelik Górnośląski” mógł powstać i budzić świadomość narodową wśród polskojęzycznej mniejszości ewangelickiej. Wszyscy wymienieni księża nie przeżyli wojny. Oprócz księży redaktorów w piśmie publikowało grono autorów



Ks. Jerzy Kahané

<sup>14</sup> EG 1935, nr 47.

<sup>15</sup> Ks. Jerzy Kahané (1901–1941) urodził się w Warszawie. W 1921 r. jako ochotnik walczył podczas wojny polsko-bolszewickiej. W 1927 r. ukończył studia na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego i w 1928 r. został ordynowany na duchownego. Przez pewien czas uczył w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Działdowie, następnie administrował parafiami, m.in. w Grudziądzu. W 1932 r. został prefektem w Katowicach, gdzie związał się z Towarzystwem Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku i współredagował „Ewangelika Górnośląskiego”. Od 1937 r. objął probostwo w Gdyni, wspierając aktywnie polskość na Pomorzu. Był współzałożycielem Towarzystwa Ewangelików Polaków im. Mrongowiusza w Wolnym Mieście Gdańsku. Po wybuchu II wojny światowej, w 1940 r. przybył do Warszawy, aby odwiedzić chorą żonę. Aresztowany przez gestapo, trafił do KL Stutthof, gdzie był torturowany, a następnie wysłany do Sachsenhausen. Poddawano go tam eksperymentom pseudomedycznym. Został zamordowany w komorze gazowej w Pirnie nad Łabą 11 lipca 1941 roku w wieku zaledwie 40 lat.

<sup>16</sup> Ks. Ryszard Danielczyk (1904–1943) – urodzony w Warszawie, w 1932 r. ordynowany na księdza, początkowo pełnił funkcję wikariusza w parafii warszawskiej. W latach 1933–1935 był administratorem polskich zborów ewangelickich w Grudziądzu i Wąbrzeźnie oraz w Tczewie. W 1934 w Grudziądzu współtworzył (wraz z ks. W. Preissem) „Przegląd Ewangelicki”, organ Polskich Zborów Ewangelickich na Pomorzu i w Poznańskiem. Od 1935 r. na Górnym Śląsku, współredaktor „Ewangelika Górnośląskiego”, od 1937 r. samodzielny redaktor. W 1938 r. został duszpasterzem Polaków w parafii katowickiej. W 1939 r. pozbawiony urzędu, poszukiwany przez gestapo, ukrywał się w Warszawie. Schorowany, zmarł w 1943 roku.

niekoniernie ze Śląska, wśród których byli również przede wszystkim duchowni: przewodniczący Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku, ks. Jerzy Tytz (podpisujący się pseudonimem XJT), ks. Ewald Lodwich (piszący pod pseudonimem Adam Kaszubski), ks. Zygmunt Kuźwa, ks. Karol Banszel, a także dr Władysław Michejda, w czasie późniejszym Paweł Zabystrzan.

Pismo początkowo drukowano w Drukarni Ludowej w Mysłowicach (ul. Pszczyńska 3), a następnie już w katowickiej drukarni przy ul. Kościuszki 39.

## Szata graficzna, układ, rubryki

„Ewangelik Górnos Śląski: dwutygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym” zadebiutował w grudniu 1932 r., wpisując się tym samym w tradycję religijnych czasopism ewangelickich, których cykl wydawniczy powiązany był z rokiem kościelnym. Format czasopisma wynosił 31,5 x 23,6 cm. Pierwszy numer liczył 8 stron, a kolejne również miały podobną objętość, zwykle 8, rzadziej 10 lub 12. Zdarzały się też sporadycznie numery 4-stronicowe<sup>17</sup> lub z okazji świąt obszerniejsze. Pierwszą stroną zdobiła winieta, która nie osiągnęła jeszcze późniejszej elegancji.



„Ewangelik Górnos Śląski” 1933

Zawierała z lewej widok katowickiego kościoła przy ul. Warszawskiej, z prawej krajobraz przemysłowy, pośrodku krzyż na tle wschodzącego słońca, na dole pojawiał się symbol koguta. Na tle tego nagromadzenia symboli widniał tytuł „Ewangelik Górnos Śląski”. Winieta ta utrzymała się tylko przez 10 pierwszych numerów. Już od numeru 10. w 1933 r. pojawiła się nowa, dużo nowocześniejsza i lepiej opracowana graficznie. Zastosowano nowe liternictwo, wstawiono charakterystyczne dwie belki pod tytułem czasopisma, a element graficzny został skondensowany do trzech elementów i umieszczony po lewej stronie winiety. Dzięki temu zabiegowi pismo zyskało nowoczesny i bardziej atrakcyjny wygląd.

Układ tekstu był dwuszpaltowy, z wyjątkiem pierwszej strony o układzie jednoszpaltowym.

Pod winieta początkowo pojawiał się tylko podtytuł: „Dwutygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym”<sup>18</sup>, z czasem dodano informację „Organ Towarzystwa Polaków Ewangelików na G. Śląsku”. Na ostatniej stronie zamieszczono stopkę redakcyjną.

<sup>17</sup> EG 1933, nr 14.

<sup>18</sup> Z czasem tygodnik.

Pismo było ilustrowane. Mimo niewielkiej objętości zamieszczano zarówno fotografie, jak i rysunki, drzeworyty<sup>19</sup>, a także ornamenty graficzne. Fotografie występowały szczególnie licznie w pierwszym roku wydawania pisma (1933) i w 1934 r. Były to zwykle zdjęcia zbiorowe członków stowarzyszeń, chórów, a także portrety, np. z okazji wspomnień pośmiertnych, zdjęcia polityków i dygnitarzy, np. Józefa Piłsudskiego, prezydenta Ignacego Mościckiego, wojewody Michała Grażyńskiego, zwierzchników kościelnych, m.in. biskupa J. Burschego, seniora Karola Kulisza. Tematem fotografii były też tradycyjnie ewangelickie świątynie<sup>20</sup>, nieliczne zdjęcia dokumentów, np. fotografia świadectwa konfirmacji<sup>21</sup>. Osobną grupę stanowiły reprodukcje obrazów lub rysunków o treści religijnej lub świątecznej zamieszczane z okazji świąt (popularne motywy to żłóbek, dzwonki wielkanocne, zmartwychwstanie). Jednak z czasem, być może ze względu na koszty, a być może w związku z potrzebą wykorzystania łam głównie dla tekstów, ilustracji było coraz mniej.

Numer otwierał zwykle krótki cytat z Biblii, czasami towarzyszył mu wiersz o charakterze religijnym, pod cytatem publikowano zwykle homilię autorstwa jednego z księży współpracujących z pismem. Dalej szpalty wypełniały artykuły o różnej treści: politycznej, aktualnej, a także historycznej. W numerach świątecznych publikowano więcej utworów literackich, były to zarówno przekłady i przedruki, jak i teksty własne, zwykle o charakterze religijnym, dydaktycznym. Również w numerach świątecznych częściej pojawiała się poezja, drukowano klasyków: Jana Kochanowskiego, Marię Konopnicką, Adama Mickiewicza, Adama Asnyka, Or-Ota i innych, czasem zamieszczano wiersze napisane przez współpracowników pisma, np. ks. Ryszard Danielczyk chętnie publikował swoje utwory. Zdarzały się, chociaż nie w każdym numerze, artykuły o treści religijnej, nie miały one zwykle charakteru teologicznego, a raczej wydzwięk pobożnościowy, formacyjny, stanowiąc zachętę do uczciwego życia i pokładania ufności w Bożej łasce. Pozornie „Ewangelik” przypominał w tym XIX-wieczne pisma „dla ludu”. Jednak pismo nie ograniczało się do tego typu dydaktyki, ale stale publikowało ambitne w treści artykuły historyczne, popularnonaukowe z różnych dziedzin, publicystykę polityczną. Zamieszczano teksty o gospodarce, stosunkach społecznych, bezrobociu. Budowano tożsamość ewangelicką, zamieszczając teksty o wybitnych Polakach ewangelikach: Mikołaju Reju, Janie Łaskim, Henryku Dąbrowskim; artykuły z dziejów protestantyzmu, przy czym nie ograniczano się tu tylko do luteranizmu, m.in. pojawiała się tematyka braci polskich. Nastawienie do katolicyzmu prezentowane na łamach pisma było zazwyczaj pełne szacunku, a ataki na

<sup>19</sup> Większość drzeworytów sygnowana była nazwiskiem J. Mrozik. Miały zwykle charakter okolicznościowy, świąteczny, np. *Nowy Rok*, EG 1934, nr 1, lub prezentowały śląskie budowle sakralne, jak np. kościół ewangelicki w Rybniku, EG 1933, nr 2, czasem jednak wykraczały poza tę tematykę, np. *Wiosna w górach*, EG 1935, nr 23.

<sup>20</sup> Kilka zamieszczono np. w numerze jubileuszowym pisma, wydanym z okazji 10-lecia Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku. Numer liczył aż 20 stron i był bogato ilustrowany – por. EG 1934, nr 11.

<sup>21</sup> EG 1934, nr 6.



Kościół katolicki w Niemczech spotykały się z potępieniem. Zdarzały się jednak artykuły krytyczne, jak dotyczący prozelityzmu sióstr elżbietanek w Katowicach<sup>22</sup>. Można domyślać się, że polscy duchowni ewangeliccy traktowali Kościół katolicki jako naturalnego sprzymierzeńca w walce o polskość Górnego Śląska. Stałym elementem był Dział Rolniczy, przy czym porady rolnicze czasem pojawiały się również poza rubryką. Okazjonalnie ewangeliczne autorki publikowały w Dziale Wychowawczym artykuły na temat nowoczesnego wychowania. Ostatnie kilka stron w każdym numerze poświęcano na stałe rubryki informacyjne. Były to: rubryka Z Kościoła, gdzie publikowano wiadomości luterskie z różnych krajów, rubryka Echa Tygodnia, stanowiąca świecki serwis informacyjny, wiadomości z kraju i ze świata. W tej rubryce najczęściej referowano sytuację w nazistowskich Niemczech. Kolejną rubrykę stanowiła Kronika, gdzie ukazywały się relacje z wydarzeń organizowanych przez TPE, a nadsyłane przez współpracowników z terenu. Okresowo pojawiała się kolumna Przegląd Prasy. Z kolei Komunikaty zawierały krótkie informacje o nadchodzących wydarzeniach. Ponadto był jeszcze Kalendarzyk wydarzeń stałych oraz Porządek Nabożeństw (dla różnych miejscowości). Warto zaznaczyć, że

dotyczył on nabożeństw polskich organizowanych przez TPE, najczęściej w szkołach, ale także w kościołach, salach parafialnych. W kolumnie Różne można było przeczytać ciekawostki z całego świata, np.: *Pies skazany na areszt. Wszystko jest możliwe w Ameryce* albo *Wysafaltowana Missisipi*<sup>23</sup>. Dział Od Redakcji zawierał krótkie dwuzdaniowe odpowiedzi na listy czytelników. Z treści odpowiedzi nie zawsze łatwo jest wywnioskować, czego dotyczyło pytanie, jednak same listy nie zachowały się. Wyjątkiem są tu listy pisane do tygodnika, stanowiące wyraz poparcia dla jego linii programowej, wyrażające solidarność, czasem, w ostatnich latach (1938–1939) pod redakcją ks. Danielczyka, dopuszczano szersze teksty czytelników, którzy wyrażali np. swoje oburzenie na decyzje władz kościelnych. Wydaje się, że pozostawały one jednak w zgodzie z linią pisma, które w tym okresie szczególnie mocno zaangażowało się w spory wewnątrzkościelne, polityczne i walkę z „Kirche und Heimat”.



„Ewangelik Górnos Śląski” 1937

<sup>22</sup> *Dziwne praktyki*, EG 1938, nr 16, s. 135.

<sup>23</sup> EG 1936, nr 35, s. 294.

### Problematyka podejmowana na łamach pisma

Linie i założenia pisma, a także swój pogląd na rolę prasy sformułował ks. Ryszard Danielczyk w artykule okolicznościowym z okazji 5-lecia istnienia tygodnika<sup>24</sup>: „Orientowanie się choćby częściowe w skomplikowanych zagadnieniach świata i życia bądź w przewalających się prądach i poczynaniach grupy społecznej, całego społeczeństwa i narodu – jest dziś obowiązkiem każdego człowieka, jest cechą wartości uspołecznionego obywatela. Jest to niejako konieczność życiowa inteligenta, robotnika czy wieśniaka – toteż prasa świata, a także i Polski cieszy się dziś dużym uznaniem i autorytetem, stanowiąc w wielu wypadkach – nawet wśród inteligencji – jedyną lekturę, z której dowiaduje się człowiek dosłownie o wszystkim. Przy znacznym bowiem zaniku czytelnictwa książek, powodowanym kryzysem i niedostatkiem, człowiek dziś kupuje bądź pożycza gazetę, aby iść z prądem życia, aby to życie nie przechodziło ponad nim”. I dalej: [„Ewangelik Górnośląski”] „utrwała wiarę, koi często tęsknotę duszy człowieka za Bogiem, uczy i zagrzewa w przywiązaniu do drogiego nam kościoła, wskazuje piękno i dobro, karci zakłamanie, podłość i obłudę, budzi miłość do wielkiej Ojczyzny Polski i jej dziejów dawnych i obecnych, toruje drogi lepszej przyszłości, dokształca i informuje”.

Swój artykuł kończy ks. Danielczyk słowami:

Będziemy w służbie wiernie trwali  
Przez nowy już idący czas  
Ty, Boże dobry! Boże święty  
Błogosław nam, błogosław nas.

Funkcję informacyjną „Ewangelik Górnośląski” pełnił doskonale, nawet osoby niezainteresowane kwestiami narodowymi i walką wewnątrzkościelną mogły w nim znaleźć mnóstwo różnorodnych i aktualnych wiadomości. Czytelnicy zaangażowani w życie kościelne zapewne uważnie śledzili konflikt między władzami Kościoła a stroną polską, reprezentowaną przez Towarzystwo Polaków Ewangelików i sam tygodnik. Artykuły na ten temat pojawiały się niemal w każdym numerze, a tuż przed wyborami kościelnymi w 1936 r. tematyka walki o prawa polskich ewangelików zdominowała łamy pisma. Prawdopodobnie miało to wpływ na dystansowanie się części polskojęzycznych wiernych wobec linii tygodnika i samego TPE. Wybory te zakończyły się połowicznym sukcesem. Na tak zwaną listę polską zgłoszowało ok. 19% wiernych. Był to w znacznej mierze efekt działań TPE i „Ewangelika”, jednak taki wynik nie był dla polskich ewangelików satysfakcjonujący, zważywszy, że wierni o polskim pochodzeniu i polskojęzyczni stanowili już wtedy zdecydowaną większość. Dopiero po wygaśnięciu konwencji genewskiej wojewoda Michał Grażyński ustanowił Tymczasową Radę Kościelną, a do jej składu powołał m.in. Władysława Michejdę, narzucił również skład Rady. Część duchownych nieposiadających obywatelstwa polskiego była zmuszona

<sup>24</sup> R. Danielczyk, *Pięciolecie „Ewangelika Górnośląskiego*, EG 1936, nr 53, s. 436.

opuścić swoje parafie, a ich miejsca zajmowali działający tu polscy katecheci. Spowodowane to było koniecznością wprowadzenia polskich księży dla polskojęzycznych wiernych, co było zmianą dawno przez wielu oczekiwaną, a dla strony niemieckiej trudną do zaakceptowania. Słuszne racje polskich wiernych splotały się niestety z ingerencją państwa w sprawy Kościoła. Trzeba stwierdzić, że niezależnie od racji obu stron wydarzenia te powodowały bolesny rozłam w Kościele. Jednak dla TPE sprawą nadrzędną pozostawały prawa ludności polskiej, które wreszcie zostały zagwarantowane. Warto zaznaczyć, że prowadzona przez kilka lat działalność polonizacyjna przynosiła wymierne efekty. W swym artykule *Pocieszające objawy* ks. Danielczyk przytacza liczby, które robią wrażenie: „Pół roku już prowadzimy w Katowicach szkółkę niedzielną. Prowadzimy widocznie dzięki łasce Bożej umiejętnie i ku chwale Boga, skoro liczba dzieci stale rośnie. Z liczby 80 początkowo zapisanych dociągnęliśmy do 135 dzieci w ostatnią Palmową niedzielę, przyczem na liście mamy dosłownie 154”<sup>25</sup>. Zmiany w demografii kościelnej przedstawiał na podstawie statystyk również ksiądz Jerzy Tytz, który w artykule *Ewangelicyzm polski na Górnym Śląsku*<sup>26</sup> wykazywał, że sytuacja narodowościowa w Kościele Unijnym uległa w ciągu 10 lat radykalnej zmianie i że obecnie ewangelicy polskiego pochodzenia stanowią zdecydowaną większość, a przysługują im prawa przynależne uciskanej mniejszości. Wskazywał na stale zmniejszającą się liczbę ewangelików niemieckich, którzy emigrowali do Niemiec i napływ na Górny Śląsk ludności polskiej, której potrzeby duchowe i edukacyjne nie były zaspokajane.

Oprócz nieustannych polemik z lokalnymi przeciwnikami: „Kirche und Heimat” oraz władzami Kościoła Ewangelicko-Unijnego na Polskim Górnym Śląsku, tygodnik zachowywał afirmacyjną postawę wobec władz Polski. Z entuzjazmem powitał kontrowersyjną Konstytucję Kwietniową, w 1935 r. artykuły na temat marszałka Józefa Piłsudskiego pojawiały się coraz częściej i miały zawsze dość serwilistyczny charakter (typowy dla prasy tego okresu). Śmierć Józefa Piłsudskiego pismo uczciło obszernym nekrologiem z fotografią portretową marszałka na pierwszej stronie. Cały numer 21. był poświęcony postaci Piłsudskiego. Oprócz orędzia prezydenta Mościckiego i rozkazu gen. Kasprzyckiego do armii zawierał obszerny życiorys marszałka pióra Marii Figaszewskiej i wspomnienia księdza Alfreda Figaszewskiego, który w 1918 służył jako ochotnik w Legii Akademickiej i miał wówczas sposobność osobiście spotkać komendanta. Opublikowano również wiersz Or-Ota *Pieśń o wielkim człowieku* oraz kilka innych tekstów wyrażających żalobę. Poczucie straty wydaje się szczere, prawdopodobnie redakcja „Ewangelika Górnośląskiego” w pełni identyfikowała się z polityką władz II RP<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> R. Danielczyk, *Pocieszające objawy*, EG 1937, nr 13, s. 102.

<sup>26</sup> EG 1935, nr 19, s. 8.

<sup>27</sup> Była to postawa typowa dla czasopism luterańskich okresu międzywojnia – por. J. Kłaczek, *Czasopiśmiennictwo protestanckie...*, s. 239-246; T. Stegner, *Polskie środowiska ewangelickie wobec faszyzmu i komunizmu w okresie międzywojennym*, w: *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, Toruń 2009, s. 15-28.

Natomiast od chwili swego powstania „Ewangelik” był gorącym przeciwnikiem nazizmu w Niemczech i włoskiego faszystwu oraz krytykiem presji wywieranych przez hitlerowskie władze na Kościół<sup>28</sup>. Artykuły relacjonujące stosunki państwo – Kościół w Niemczech pojawiały się już od początków pisma, a od 1936 r. ich częstotliwość znacząco wzrosła. Wśród publicystów poruszających ten temat można wymienić ks. Jerzego Tytza<sup>29</sup>, J. Lassotę<sup>30</sup>. Wiele artykułów niesygnalowanych było najprawdopodobniej pióra pastora Danielczyka. Pisano o nowym pogaństwie, o walce z Kościołem, np. w artykule napisanym przez redakcję *Poglądy „Chrześcijan niemieckich”*<sup>31</sup>. Po aneksji Austrii ks. Tytza pisał: „Coraz cięższe chmury gromadzą się nad kościołem Chrystusowym w Europie. Z jednej strony ateizm komunistyczny, z drugiej pogański totalizm państwowy. Co czeka jeszcze prawdziwych wyznawców Chrystusa?”<sup>32</sup>.

Do jednej z chlubniejszych kart „Ewangelika Górnośląskiego” można zaliczyć sprzeciw wobec ideologii antysemitki w Niemczech i aktów przemocy wobec ludności o pochodzeniu żydowskim. W latach 30. nie była to oczywista postawa, antysemityzm szerzył się w wielu kręgach, a kręgi ewangeliczne z pewnością nie były od niego wolne. Również postawa innych luteranckich periodyków daleka bywała w tym względzie od ideału<sup>33</sup>. W tygodniku zamieszczano zwykle krótkie, informacyjne teksty dotyczące nasilającej się przemocy systemowej i fizycznej wobec Żydów, prawie zawsze opatrzone krótkim komentarzem potępiającym rasizm i przemoc. Gdy w 1938 r. nastąpiła gwałtowna radykalizacja postaw w Niemczech, „Ewangelik” zamieścił kilka artykułów nawiązujących do problemu. Teksty redakcji utrzymane były w tym samym antyrasistowskim tonie<sup>34</sup>. Niestety wśród autorów zdarzały się przypadki skrywanego antysemityzmu. Niejasny w wymowie był artykuł Pawła Hulki-Laskowskiego, a szczególnie trudny do akceptacji wydaje się tekst ks. Jerzego Tytza: *Kwestia Żydowska*<sup>35</sup>, gdzie autor sprzeciwia się wprowadzeniu przemocy, lecz jednocześnie widzi potrzebę „rozwiązania kwestii żydowskiej”. Są to jednak wyjątki, niezgodne z linią redakcji. W listopadzie, po wydarzeniach Nocy Kryształowej na łamach „Ewangelika” pojawia się w końcu niezwykle stanowczy i ostry w wymowie tekst ks. Karola Kubisza (ówczesnego proboszcza pszczyńskiego), w którym autor pisze: „palenie i demolowanie

<sup>28</sup> Kwestię stosunku Kościoła Unijnego, z którym wiódł spór „Ewangelik Górnośląski”, do hitleryzmu w latach 1933–1939 omawiali m.in.: O. Kiec, *Ewangelicki Kościół Unijny w Polsce wobec „walki kościelnej” w trzeciej Rzeszy*, w: *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, Toruń 2009, s. 45–66; L. Żukowska, *Między diabłem a śmiercią*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 21–32.

<sup>29</sup> XJT [J. Tytza], *Chaos kościelno-religijny w Niemczech*, EG 1936, nr 17, s. 3; *Kościół Ewangelicki w Niemczech*, EG 1937, nr 9, s. 3.

<sup>30</sup> J. Lassota, *Błędy Mussoliniego a opinia świata cywilizowanego*, EG 1936, nr 3, s. 25.

<sup>31</sup> EG 1936, nr 6, s. 48.

<sup>32</sup> EG 1938, nr 15, s. 119.

<sup>33</sup> Wspomina o tym m.in. Jarosław Kłaczek. Zob. tenże, *Kościół protestancki...*, s. 239–241.

<sup>34</sup> Przykład: „Nienawiść względem Żydów przybiera tak śmieszne i tak pozbawione wszelkiego rozsądku formy fanatyzmu, że np. na wydziałach teologii w Wirtembergii, Bawarii, Saksonii skasowano państwowe egzaminy z języka hebrajskiego” – por. EG 1938, nr 23.

<sup>35</sup> XJT, *Kwestia żydowska*, EG 1938, nr 37, s. 290.

synagog, bądź co bądź Domów Bożych, drakońska kontrybucja, gwałty i pogromy spychają wielki naród [Niemców] z wyżyn kultury w otchłanie barbarzyństwa, oznaczają cofnięcie się wstecz o całe tysiąclecia, a w duszy każdego chrześcijanina wywołują głęboki smutek, że do czegoś podobnego doszliśmy po dwudziestu wiekach zwiastowania Dobrej Nowiny. (...) rasizm jest chorobą. Niezgodny z prawami boskimi, gdyż religia krwi i rasy nie da się w żaden sposób pogodzić z wiarą w Boga, który «nie ma względu na osoby»<sup>36</sup>. W 1939 r. temat antysemityzmu nie powraca, prawdopodobnie wszyscy wyczuwają widmo nadciągającej wojny.

W pierwszym numerze 1939 r. ks. Jan Motyka w artykule *Na przelomie czasu* analizuje dotychczasowe działania Niemiec i wyraża posępny niepokój. W numerze 13. po aneksji Czechosłowacji w „Ewangeliku” ukazał się przedruk artykułu Jalu Kurka *Kde domov muj...*<sup>37</sup> z dopiskiem: *Zamiast sprawozdań o tragedji Czechosłowacji, zamieszczamy artykuł, jaki ukazał się w „I. K. C.”, Nr. 77 z dn. 18 marca*. Temat powrócił w kolejnym numerze, w artykule ks. Karola Kubisza<sup>38</sup>. Coraz liczniej pojawiały się informacje o mobilizacji, szkoleniach samoobrony. „Ewangelik” ukazywał się do 20 sierpnia 1939 r.

## Nakład, dystrybucja i finanse

Nie dysponujemy danymi dotyczącymi nakładu w kolejnych latach, jednakże w 1935 r.<sup>39</sup> nakład tygodnika wynosił 2400 egzemplarzy i był to nakład zmniejszony w stosunku do roku poprzedniego. Z tej liczby 2200 egzemplarzy rozprowadzono na terenie Górnego Śląska, a 200 poza terenem. Pismo docierało do 84 miejscowości na Górnym Śląsku i 41 poza nim (razem do 125 miejscowości).

Dane te robią wrażenie. Nakład w porównaniu z tytułami katolickimi jest wprawdzie niewielki, jednak ewangelików polskojęzycznych było wówczas na Górnym Śląsku zaledwie kilkanaście tysięcy, dorosłych kilka tysięcy. Wybory do rad parafialnych Kościoła Unijnego w 1936 r. wykazały, że na polską listę głosowało ok. 19% wiernych, a trzeba pamiętać, że przybyli na Górny Śląsk ewangelicy ze Śląska Cieszyńskiego (ok. 1500 osób) nie mieli wówczas możliwości wzięcia udziału w głosowaniu. Zważywszy na liczbę egzemplarzy pisma rozprowadzanych na Górnym Śląsku, można śmiało założyć, że większość dorosłych ewangelików polskojęzycznych, o polskim pochodzeniu, czytywała „Ewangelika”, tym bardziej że zwykle jeden egzemplarz przypadał na całą rodzinę. Redakcja wkładała niemały wysiłek w propagowanie tygodnika, wśród dokumentów redakcyjnych zachowała się karteczka (bez daty) z odręczną notatką: „Kolonja Boera-Podlesie. Sprawdzić, kto otrzymuje Ewangelik Górnośląski (podany na adres Kolonja Boera), a tym którzy nie otrzymują, wysłać zaraz. Goście wszystko z obywatelstwem

<sup>36</sup> K.B. Kubisz, *Oblęd rasizmu*, EG 1938, nr 50, s. 300.

<sup>37</sup> EG 1939, nr 13, s. 105.

<sup>38</sup> K.B. Kubisz, *Czechy i Słowaczyna w cieniu swastyki*, EG 1939, nr 14, s. 111.

<sup>39</sup> BS, sygn. R 1241 IV/7.

polskiem. Tak samo wysyłać do Tych, (...) Żwaków”<sup>40</sup>. Nie oznacza to jednak, że rozdawano pismo za darmo. Była to raczej forma zachęty. Rokrocznie redakcja ostrzegała na łamach tygodnika, że osobom, które nie zapłacą do określonej daty prenumeraty, pismo nie będzie wysyłane. Stosowano również oryginalne zachęty do stałych czytelników w postaci haseł wplatanych w tekst, np.: „Czytelniku! Oceń nasz trud i jeśli możesz – zapłać prenumeratę!”<sup>41</sup>.

61

Kolonia Bozna - Podlesie

Sprawdzać kto otrzymuje Ewangelik Górnośląski (posyłany na adres Kolonia Bozna) a tym którzy jeszcze nie otrzymują wysłać raz na. Gdzie wygodko a dywulstwuem polskiem.

Taksamo wysyłać do Tych, Sulim, Żwaków. Tylko tam mówimy kto ma polskie a kto pruskie dywulstwo, adres mamy a Władze Smirnego a Tych.

Ważno podkreślić nieprawo zarobku otrzymuje.

Główny i Drodzy Tydzie był u mił p. marszałek Krupski i jui trochę wiedzą o polakach ewangelikach (przygotowanie ale staho).

Notatka archiwalna dot. kolportażu pisma

Cena numeru tygodnika wynosiła 20 gr (z czasem została obniżona do 10 gr), prenumerata kwartalna kosztowała złotówkę, a prenumerata roczna wynosiła 4 zł. Były to ceny niezależne od objętości numerów, nakładu pisma. Również gdy w 1935 r. zmianie uległa częstotliwość ukazywania się pisma, które od 1 stycznia 1935 r. stało się tygodnikiem, cena prenumeraty została zachowana. Zważywszy na liczbę polskojęzycznych ewangelików na Górnym Śląsku, pismo musiało otrzymywać wsparcie finansowe z zewnątrz. Na podstawie sprawozdań finansowych można stwierdzić, że głównym źródłem finansowania był Zarząd Główny Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku. Ponad połowa funduszy pisma pochodziła z tego źródła. Kolejnym źródłem była prenumerata, wreszcie niebagatelną kwotę stanowiła subwencja Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zainteresowanego rozwojem polskiej kultury. Na przykład w 1935 r.<sup>42</sup>, gdy „Ewangelik Górnośląski” był u szczytu swojej popularności, dochód pisma wyniósł 11 880,03 zł (7 400 zł pochodziło od Zarządu Głównego TPE; 2225 zł – z prenumerat; 1500 zł – z subwencji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego; dochód

<sup>40</sup> BS, sygn. R 1241 IV/7, k. 61.

<sup>41</sup> EG 1934, nr 6, s. 9.

<sup>42</sup> Dane obejmują również początek następnego roku, pochodzą z: Zestawienie dochodów i rozchodów Komitetu Wydawniczego za czas I I 1935–31 III 1936. Materiały redakcji „Ewangelika Górnośląskiego” [rękopis ze zbiorów Biblioteki Śląskiej], BS, sygn. R 1241 IV/7.

z ogłoszeń wyniósł 338,55 zł, a dobrowolne datki – 405,50 zł). Dane te oddają dość dobrze strukturę dochodu czasopisma, wskazując wyraźnie na jego misyjny charakter. Jeśli analizować wydatki, to 10 474 zł wynosił sam koszt druku, porto i ekspedycji. W sumie saldo w tym okresie było dodatnie i wynosiło ok. 147 zł. Jednak już od 1936 r. w sprawozdaniach odnotowywane są niedobory, początkowo poniżej 200 zł, ale za okres 1 kwietnia 1937 – 31 marca 1938 r. dług wobec drukarni wyniósł ok. 830 zł. Przyczyną wydaje się znaczne zmniejszenie subwencji pochodzącej z Zarządu Głównego TPE (w tym okresie wyniosła 4 992 zł), podczas gdy wpływy z prenumeraty stale rosły.

Zmiany w tym zakresie obrazuje poniższe zestawienie<sup>43</sup>.

Rok	Liczba stron	Prenumera- rata	Wolne datki	ZG TPE	Ogłoszenia
1933	29	287	501,20	1 555,54	–
1934	93	485	561,71	3 000	–
1935	143	1311	785,80	6 500	–
1936	197	1 782,90	191,50	7 400	318,05
1937	221	2 341,10	231,52	6 504	247,10
1938	278	2 511,30	119,50	4 992	262,85

Zaprezentowane dane wskazują na nieustanny rozwój pisma, rosła zarówno objętość, jak i stopniowo liczba prenumeratorów. Spadały jednak subwencje Zarządu Głównego TPE, być może dlatego, że udało się już osiągnąć zamierzony cel. W tym względzie trudno o ostateczne wnioski, bo proces zmian przerwała wojna.

\*\*\*

„Ewangelik Górnośląski” miał niepodważalne zasługi w budzeniu świadomości narodowej ewangelickich Górnoślązaków polskiego pochodzenia. Wywarł też znaczący wpływ na zmiany w Kościele Unijnym na Polskim Górnym Śląsku, w którym dzięki jego wysiłkom i staraniom znaleźli sobie własne godne miejsce polscy wierni. Poglądy prezentowane na łamach „Ewangelika Górnośląskiego” należy odczytywać w kontekście historycznym. Ówczesna prasa polskich protestantów, tytuły takie jak: „Zwiastun Ewangeliczny”, „Przegląd Ewangelicki”, „Głos Ewangelicki”, miała profil narodowy<sup>44</sup>. Jak pisze Jarosław Kłaczek, „redaktorzy tych gazet czuli się w większości narodowcami o orientacji protestanckiej”<sup>45</sup>. Wciąż trwała z jednej strony euforia narodowa po odzyskaniu niepodległości,

<sup>43</sup> Dane pochodzą z Materiałów redakcyjnych „Ewangelika Górnośląskiego”, BS sygn. R 1241 IV/7.

<sup>44</sup> J. Kłaczek, *Czasopiśmiennictwo protestanckie w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2003, s. 222–246.

<sup>45</sup> Tamże, s. 239.

z drugiej zaś – coraz wyraźniej zaczęła zarysowywać się groźba kolejnej wojny. Na Górnym Śląsku nastroje były spolaryzowane. Kościół Unijny starał się w obliczu niekorzystnych zmian zatrzymać niemieckich wiernych, wśród Polaków narastało napięcie i niezadowolenie, gdyż nie czuli się gospodarzami we własnym państwie i Kościele. Jednocześnie świadomość nadchodzących zmian i upragnionego kresu dominacji mniejszości niemieckiej dodawała redakcji „Ewangelika Górnośląskiego” śmiałości i bezkompromisowości w swoich opiniach. „Ewangelik Górnośląski” był więc pismem polsko-narodowym (nie oznacza to oczywiście, że endeckim), jednak pod względem profilu religijnego pismem protestanckim, ewangelickim. To, co dla współczesnego czytelnika wydaje się trudne do zaakceptowania, a nawet trąci nacjonalizmem, w latach 30. XX w. było właściwie dziennikarską normą<sup>46</sup>. „Ewangelik Górnośląski” został powołany do życia niemal równocześnie z dojściem Hitlera do władzy i rozpętanem w Niemczech kampanii antychrześcijańskiej. Celem nowych władz niemieckich było stworzenie jednolitej organizacji kościelnej i całkowite jej podporządkowanie władzy. Dla Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku, który do niedawna stanowił część niemieckiego Kościoła Unii Staropruskiej, wszystko to, co działo się w polityce kościelnej Niemiec, było niezwykle ważne, a z tego kręgu wywodzili się czytelnicy „Ewangelika”. Pismo stawiało sobie za zadanie nie tylko wspieranie propolskich, antynazistowskich przekonań części swoich czytelników, ale przez odpowiedni dobór treści kształtowanie poglądów tych niezdecydowanych. Wydaje się, że księża redaktorzy z pełnym zaangażowaniem pełnili swoją służbę. Zapłacili też za to najwyższą cenę. Można uznać „Ewangelika Górnośląskiego” za przykład prasy politycznie zaangażowanej, a jednocześnie zanurzonej w lokalności i dzięki temu trafiającej do różnych odbiorców. Funkcja postawotwórcza była dla redakcji równie ważna jak funkcja informacyjna. Biorąc pod uwagę całą złożoność sytuacji ewangelików na Górnym Śląsku, tygodnik zaspokajał potrzeby wielu polskich odbiorców z kręgów luterzańskich, a obecnie pozostał świadectwem czasów, w których powstawał i etosu duchownych go tworzących.

## Bibliografia

### Źródła

- „Ewangelik Górnośląski”: dwutygodnik [od 1935: tygodnik] poświęcony sprawom religijno-społecznym, [red. Alfred Figaszewski], Towarzystwo Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku, Katowice, r. 1, nr 1 (grudzień 1932) – r. 8, nr 34 (20 sierpnia 1939).  
 Od r. 4 (1935), nr 1 podtytuł: „organ Towarzystwa Polaków Ewangelików na G. Śląsk: tygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym”.  
 Od r. 5 (1936), nr 1 redaktorzy: Jerzy Kahane, Ryszard Danielczyk.  
 Od r. 6 (1937), nr 10, red. Ryszard Danielczyk.

<sup>46</sup> L. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim: 1922–1939*, Katowice 1990.



*Tymczasowa ustawa w świetle 15-letniej działalności władz Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku 1922–1937*, oprac. J. Tytz, Katowice 1937.

### Archiwalia

Materiały Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku, BS, sygn. R 124I IV/1, 2, 10.

Materiały redakcji „Ewangelika Górnośląskiego”, BS, sygn. R 124I IV/7.

### Opracowania

Alabrudzińska E., *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004.

Badura J., *Ks. Alfred Hugon Figaszewski (1899–1939) – życie i dzieło*, Pszczyna 2014.

Czembor H., *Ewangelicki Kościół Unijny na polskim Górnym Śląsku: (1922–1939)*, Katowice 1993.

Długajczyk L., *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim: 1922–1939*, Katowice 1990.

*Ewangelicki Kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach: 150-lecie poświęcenia Kościoła*, red. J. Szturc, Katowice 2008.

Gastpary W., *Polskie czasopisma ewangelickie aż do drugiej wojny światowej*, „Rocznik Teologiczny” 1975, s. 87-119.

Kiec O., *Ewangelicki Kościół Unijny w Polsce wobec „walki kościelnej” Trzeciej Rzeszy 1933–1939*, w: *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. J. Kłaczek, Toruń 2009.

Kłaczek J., *Czasopiśmiennictwo protestanckie w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2003.

Kłaczek J., *Lutheran and Calvinist press in Polish land 1822–1939*, Toruń 2015.

Kłaczek J., *Sytuacja prasy ewangelicko-unijnej na Polskim Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, „Klio” 2002, nr 2, s. 119-133.

Krebs B., *Państwo, Naród, Kościół: biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce w latach 1917–1939*, Bielsko-Biała 1998.

Musiałik W., *Stosunek władz województwa śląskiego do Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku*, w: *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. J. Kłaczek, Toruń 2009, s. 67-84.

*Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu: zbiór studiów*, red. J. Kłaczek, Toruń 2009.

Rej K., Alabrudzińska E., *Ewangelicka służba duszpasterska w wojsku polskim 1919–1950*, Warszawa 2000.

Szewczyk G.B., *Kościół ewangelicki na Górnym Śląsku w latach 1933–1939*, w: *Ewangelicki Kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach: 150-lecie poświęcenia kościoła*, red. J. Szturc, Katowice 2008, s. 137-150.

Szturc J., *Czasopisma luteranckie na Górnym Śląsku*, w: *Oblicza prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, red. D. Rott, M. Kaczmarczyk, t. 2, Katowice–Sosnowiec 2005.

Szturc J., *Stowarzyszenia społeczno-kulturalne w polskim ewangelicyzmie*, Warszawa 2006.

Szturc J., *Towarzystwo Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku (1924–1939)*, w: *Ewangelicki Kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach: 150-lecie poświęcenia kościoła*, red. J. Szturc, Katowice 2008, s. 151-160.

*Województwo śląskie (1922–1939)*, red. F. Serafin, Katowice 1996.

Żukowska L., *Między śmiercią a diabłem: Kościół ewangelicki w Gdańsku w okresie rządów NSDAP (1933–1945)*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014.

**Słowa kluczowe:** „Ewangelik Górnośląski”, Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku, Towarzystwo Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku, luteranizm, czasopisma ewangeliczne

**Keywords:** „Ewangelik Górnośląski”, Union Church in Polish Upper Silesia, Society of Evangelical Poles in Upper Silesia, Lutheranism, Evangelical magazines